

**XXI Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej  
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2023  
Jerzy Fryckowski – kategoria dorośli – poezja – III miejsce**

**Godło: Oskar**

**Biały bursztyn**

Bo jaki może być w oceanie lodowatym  
Największa łza Boga jaką wrzucono  
Na dnie barki zimniejszej od wody na zewnątrz

Nie umiem sobie tego wyobrazić  
Rąk związanych drutem  
Wpijającym się jak korona cierniowa  
I wypływającym wspomnieniem domu  
Ostatniego pocałunku żony  
Jabłka od matki

Zdjęcia rodziny z ostatniego lata przymarzają do piersi  
W pierwszej chwili chronią od mrozu  
Ale potem zamykają się w bryle lodu  
Jak owady w bursztynie  
Ale tych twarzy zatrzymanych w kadrze  
Zatopionych na dnie morza nikt nie znajdzie

Na tych wodach terytorialnych zabito Boga  
tego samego dnia co carską rodzinę  
Trudno więc uwierzyć w jego oddech  
Który potrafiłby sprawić aby bryła białego bursztynu  
Odtajała w ludzkie rumieńce i zaczęła wymawiać imiona bliskich  
Lub co gorsza śpiewać że jeszcze nie zginęła

Świat nauki robi coraz większe postępy  
batyskaf Piccarda penetruje Rów Mariański  
Coraz mniej jest tych którzy oczekują  
Badań ujścia Jenisieju

### **Chłopiec z zapawkami**

Kiedy zapalił pierwszą, matka wyszła z kuchni.  
Palce ubogie w srebro wciąż ciepłe od ciasta,  
które pod białym płótnem za ścianą w chleb puchnie  
cieszy oczy jak syn, gdy z ubrań wyrasta.

Kiedy zapalił drugą, ojciec wrócił z pracy.  
Zdjął sprane zarękawki. Z bólem matki tańczył.  
W kieszeni marynarki orzech zamajaczył,  
który zmieni się w grudniu w szorstką pomarańczę.

Kiedy zapalił trzecią, brat wydostał się z pieśni.  
W jego dłoni płonęła raca jak czerwona flaga.  
Tylko bracia z pracy na drzwiach go ponieśli.  
Pochowali bez księdza, chociaż ojciec błagał.

Kiedy zapalił czwartą, wbiegła naga siostra,  
bo tak ją zostawili na brzegu jeziora.  
Gdy ogień się dopalił, tylko popiół został.  
A ona już na zawsze żyje w słowie *wczoraj*.

Kiedy zapalił piątą, brzytwa ścięła światło,  
a rękawy koszuli splotły mocną pętlę.  
Klękając przed zimną klamką było bardzo łatwo,

więc rzucił ptakom w oknie życie na zachętę.

### **List rosyjskiego żołnierza do żony**

Kochanie

w jednym z mieszkań Mariupola

znalazłem kredki dla naszej córki

prawie nowe jeszcze nie wszystkie zatemperowane

może uda się jej namalować świat o jakim śpiewała Tamara Miansanowa

pamiętasz?

*Zawsze niech będzie słońce*

*zawsze niech będzie niebo*

*zawsze niech będzie mama*

*zawsze niech będę ja*

Przy podwórkowym hydrancie

martwa staruszka ścisnęła czajnik z gwizdkiem

jej już na nic się nie przyda

a my możemy przecież zagotować wodę na kawę

ogrzać nasze dłonie kubkami-pamiątkami

z dalekich podróży do Turcji i Egiptu

możemy wyjść na balkon i patrzeć na księżyc

na którym rdzewieje nasz *łunochod*

Czekaj kochanie na mnie

postaram się spełnić twoje marzenia o perskim dywanie

lokówce i komplecie sztuków

Twój Iwan